GOSPODARKA · OPINIA

KAPITALIZM UZALEŻNIA

Marcin Żyro · 4 września 2020

Nie od dzisiaj można zauważyć, że kapitalizm obrał swoją najbardziej zdegenerowaną formę. Wyzbycie się wszystkich wartości spowodowało zlikwidowanie jakichkolwiek hamulców, które powstrzymywałyby przedsiębiorców przed zarabianiem dosłownie na wszystkim. Co więcej, niektóre sektory gospodarki celowo uzależniają swoich klientów, oferując im produkty i usługi działające na układ limbiczny.

W lipcu bieżącego roku w „Dzienniku Gazecie Prawnej" ukazał się niezwykle interesujący wywiad z Davidem T. Courtwrightem, profesorem Uniwersytetu Północnej Florydy. Na co dzień jest on historykiem uzależnień, dlatego bada między innymi związki pomiędzy ich rozwojem oraz kapitalizmem. To właśnie Courtwright jest twórcą zupełnie nowego pojęcia. Jest nim mianowicie kapitalizm limbiczny.

Mózg

W pierwszej kolejności należałoby wytłumaczyć genezę wymienionego powyżej pojęcia. Nawiązuje ono do układu limbicznego, który jest częścią układu nerwowego. Odpowiada on przede wszystkim za pamięć oraz odczuwane emocje. Istnieje przy tym pewien spór wśród naukowców. Zdaniem niektórych z nich układ limbiczny nie powinien być wyodrębniany z układu nerwowego, stąd pojęcie funkcjonujące od końca XIX wieku powinno zniknąć.

To jednak nie miejsce na rozstrzyganie podobnych dylematów. Wróćmy do samego układu limbicznego i jego znaczenia dla funkcjonowania człowieka. Jak już wspomniano jest on i odpowiedzialny za pamięć i emocje. W pierwszym przypadku kluczowy jest hipokamp, czyli element mózgowia przetwarzający świeże informacje docierające do człowieka. W drugim główną rolę odgrywa ciało migdałowate. To ono jest powiązane z faktem odczuwania przez ludzi różnych emocji, a więc zarówno zadowolenia czy euforii, jak i strachu czy lęku.

Ogółem zakres funkcji układu limbicznego jest bardzo szeroki. Od niego zależy przebieg procesów, które zachodzą w obrębie autonomicznego układu nerwowego. Ma on też wpływ na wszelkiego rodzaju czynności popędowe. To on może motywować więc ludzi do określonych działań. Nie zawsze zresztą pozytywnych. Ma on bowiem także związek z rozwijaniem się różnego rodzaju uzależnień.

Wiek uzależnień

O problemie uzależnień napisano już wiele. Trudno się temu dziwić, bo nie mają one nie tylko destrukcyjny wpływ na jednostkę i jej otoczenie, ale dodatkowo cały czas ich przybywa. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu pojęcie „uzależniony" było kojarzone głównie z osobami mającymi problem z nadużywaniem alkoholu, papierosami czy narkotykami. Obecnie definicja tego słowa poszerza się stale o kolejne poważne choroby trapiące wszystkie współczesne cywilizacje.

Można wręcz stwierdzić, że alkoholizm czy narkomania tak naprawdę spowszedniały. Teraz media zajmują się więc nowymi rodzajami uzależnień. Chociażby od hazardu, sieci internetowej, mediów społecznościowych i szeroko pojętych nowinek technologicznych. Po części diagnozowanie większej ilości uzależnień jest związane z postępem nauki. Neurobiolodzy już dawno udowodnili bowiem, że różnego rodzaju nałogi korzystają z tych samych ścieżek neuronowych.

> Nie można jednak przemilczeć faktu, że uzależnienia są również następstwem konsumpcyjnego trybu życia. Zarówno duże koncerny, jak i mniejsze przedsiębiorstwa, wytwarzają i sprzedają coraz więcej produktów, dlatego potrzebują rynków zbytu. Tworzą je same między innymi właśnie przez oferowanie produktów wpływających na funkcjonowanie układu limbicznego.

Wyrafinowanie

Firmy również korzystają z postępów nauki. Wykorzystują ją więc do swoich własnych celów, aby przekonać klientów do kupowania ich produktów. Działania marketingowe stają się tym samym kolejną formą manipulacji. Rozwój ludzkiego rozumienia prawideł psychologii i neurochemii przynosi z tego powodu korzyści przedsiębiorstwom. Dzięki temu mogą one bowiem wykorzystywać ludzkie instynkty w celu pomnażania swoich zysków.

Jednocześnie firmy funkcjonujące w ramach kapitalizmu limbicznego działają z coraz większym wyrafinowaniem. Przykładem mogą być chociażby różnego rodzaju internetowe aplikacje i platformy. Są one zaprojektowane w taki sposób, aby jak najbardziej przykuwać uwagę swoich użytkowników. Podczas zbierania danych oddziałują one na człowieka poprzez zwiększanie poziomu dopaminy, czyli przekaźnika chemicznego odpowiadającego za poczucie dobrego nastroju i energii do działania.

> Przedsiębiorstwom zależy więc, żeby mogły poprzez swoje produkty pobudzać odpowiednio uwolnienie dopaminy. W ten sposób możliwe jest modyfikowanie, a w ostateczności dokonanie trwałej przemiany w mózgu. Wiąże się to również z rozwijaniem szkodliwych, bo uzależniających zachowań.

Jednocześnie kapitalizm limbiczny nie dąży do całkowitego unicestwienia swoich ofiar, dlatego nie chce, aby nałóg przybierał skrajnie destrukcyjne formy. Problem jednak w tym, że ostatecznie uzależnienia nie da się kontrolować.

Więźniowie Internetu

Warto zatrzymać się w tym miejscu przy zasygnalizowanym wcześniej wątku. Mianowicie rozwoju technologii, które uzależniają coraz więcej osób, w tym zwłaszcza najmłodszych członków światowych społeczeństw. To właśnie nowinki techniczne pozwoliły limbicznym kapitalistom na ekspansję i dalszy rozwój. Z tego powodu w ciągu ostatnich dwóch dekad nastąpił wspomniany już rozwój pojęcia uzależnienia.

Łączy się on właśnie z eksplozją innowacji technologicznych i masowej produkcji, czego konsekwencją był także dynamiczny rozwój marketingu. Cały proces dodatkowo przyspieszył dzięki upowszechnieniu się sieci internetowej. Limbiczni kapitaliści uzyskali dzięki niemu możliwość zarówno zwrócenia uwagi potencjalnych klientów, jak i sprzedaży większej ilości produktów.

W praktyce każda osoba mająca w swojej kieszeni smartfon, korzystająca z mediów społecznościowych, czy po prostu przeglądająca sieć internetową, jest więźniem kapitalizmu limbicznego. Każde powiadomienie w telefonie powoduje bowiem uwolnienie się dopaminy. Courtwright porównuje zresztą urządzenia mobilne do funkcjonowania maszyn do gier, ponieważ ich użytkownicy praktycznie cały czas zachowują się jakby byli naćpani.

Korzystając z mediów społecznościowych czekają więc cały czas na wiadomości, martwią się o liczbę polubieni swoich postów, zastanawiają się nad nowymi wpisami czy też obawiają się przegapienia jakiejś ważnej treści. W urządzeniach tych nie tylko odpowiada się na pojawiające wiadomości, ale także stara się przewidywać możliwe wydarzenia.

> To kolejny ważny element uzależniających zachowań – nie tylko zapewniają one nagrodę, ale dodatkowo warunkują życie człowieka.

Młodzi narażeni

Jedną z największych kontrowersji kapitalizmu limbicznego jest branie przez niego na celownik życia młodych ludzi. Jest to stały element historii tej formy działalności gospodarczej, który jednakże budzi coraz większe wątpliwości. Najświeższym przykładem szkodliwości nowych rozwiązań są elektroniczne papierosy. W Stanach Zjednoczonych liderem ich produkcji jest firma Juul, krytykowana coraz częściej za uzależnianie młodych ludzi.

W założeniach e-papierosy miały prowadzić do czegoś zgoła odmiennego. Ich celem miało być wyeliminowanie tradycyjnego tytoniu, stąd zachwalano ich mniejszą szkodliwość. Szybko okazało się jednak, że szczególnie młodzi użytkownicy elektronicznych papierosów są narażeni na uzależnienie. eDostępność wielu aromatów spowodowała, że na amerykańskich ulicach nietrudno spotkać nastolatków zaciągających się cały czas nowymi urządzeniami przypominającymi pendrive'y z USB.

Także w tym wypadku widać wyrafinowanie limbicznych kapitalistów. Nikt nie śmie przecież kwestionować rozwiązania, które ma być alternatywą dla substancji uważanych powszechnie za szkodliwe. Problem pojawia się jednak, gdy przedsiębiorstwa kierują nowe rozwiązania na rynek młodzieżowy. Po pierwsze, młodzi ludzie są najbardziej podatni na uzależnienia z powodu wciąż rozwijającego się organizmu. Po drugie, koncerny uważają ich za najlepszy target, bo to właśnie oni najdłużej pozostaną przy ich produktach. W ten sposób od zawsze działały rynek alkoholowy i tytoniowy.

Jest nadzieja?

W innym wywiadzie Courtwrighta, którego udzielił on w ubiegłym roku portalowi Vox.com, badacz doszukuje się jednak pewnych iskier nadziei. Paradoksalnie to właśnie kierowanie przez limbicznych kapitalistów swojej oferty do najmłodszych jest szansą na powstrzymanie ich zapędów. Problemy społecz-

ne dużo bardziej interesują i martwią zarazem społeczeństwo, kiedy to właśnie najmłodsza część populacji pada ich ofiarą. Od lat widać więc pojawiające się co jakiś czas kampanie, których celem jest ochrona dzieci i nastolatków.

W ten sposób choćby tradycyjny przemysł tytoniowy i alkoholowy musi się liczyć z rosnącym sprzeciwem, kwestionującym konieczność zapewniania szerokiego dostępu do jego produktów. Nie wszystkie kampanie społeczne były co prawda udane, ale spora część z nich mocno zahamowała zapędy najbardziej kontrowersyjnych branż. Zwłaszcza branża tytoniowa ucierpiała w Stanach Zjednoczonych i Australii, kiedy różnego rodzaju aktywiści wykpiwali ją poprzez satyrę. Dzięki temu udało się między innymi obnażyć kłamstwa tej gałęzi przemysłu. Najgłośniejszym przypadkiem były wyniki badań dotyczące filtrów w papierosach, które wcale nie czyniły ich bezpieczniejszymi.

Sporą gamę narzędzi w powstrzymywaniu limbicznych kapitalistów mają też instytucje państwowe. Polityka podatkowa, ograniczenia strukturalne, procesy sądowe czy nawet pozwy zbiorowe – to niemal codzienność w Ameryce. Liberałowie oczywiście będą się w tych kwestiach powoływać na wolny wybór. Ich przeciwnicy muszą z kolei pamiętać, że uzależnienia generują ogromne problemy społeczne, a także koszty finansowe dla całej wspólnoty.

fot. pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/kapitalizm-uzaleznia/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć